

Włoscy celnicy wzięli ją za przemytniczkę

■ Przesłuchiwano ją przez całą noc. Okazało się, że aktorka, jej mąż i przyjaciele byli podejrzewani o przemyt narkotyków. Krystyna Janda osobiście miała je odebrać.

Krystyna Janda odpoczywa na wakacjach we Włoszech. Pojechała tam z całą rodziną. Każdy dzień urlopu opisuje w swoim pamiętniku, który można przeczytać na jej stronie w internecie.

Aktorka wybrała się do włoskiego portu Civitavecchia. Umówiła się tam z przyjacielem, Nikodemem Jasińskim, słynnym wilkiem morskim. Ma on jacht *Mateńka* zacumowany w tym właśnie porcie. Na jachcie była już dwójka dzieci aktorki.

Chciała ratować dzieci, stała się przemytniczką

Szalał sztorm, a jacht nie zdążył wrócić z wycieczki. Aktorka postanowiła za wszelką cenę uratować rodzinę.

Wraz z mężem pobiegli na policję. Poprosili o pletwonurka tłumacząc, że na jachcie jest dwoje dzieci, które nie umieją pływać. Ale pletwonurka nie było.

Pobiegli do kapitanatu portu. Tam uzyskali pomoc. Włosi zawiadomili wszystkie służby. Za chwilę miała rozpocząć się akcja ratunkowa.

Jakież było zdziwienie Polaków, gdy: „Nadjechały trzy samochody. Policja. Wywiad. Straż nadbrzeżna. Wysiadła grupa bardzo przystojnych, ubranych jak z wodewilu mężczyzn i zaczęli

Krystyna Janda



Foto: SUPER EXPRESS



Foto: SUPER EXPRESS

To niesamowite, byliśmy przemytnikami!

bardzo elegancko, ale stanowczo traktować nas jak zorganizowaną grupę przestępców. Pasporty, dokumenty, pytania. Dla czego państwo podróżują

Całą noc aktorka przekonywała policjantów, że niczego nie szmugluje

tak dużo? Tyle stempli z całego świata w paszportach. O co tu chodzi?” – opisuje aktorka.

Wyjaśnienia trwały całą noc. Policjanci nie mogli zrozumieć, co turyści robili na jachcie w środku sztormu, w nocy. Podejrzenia wzbudziły też ich paszporty, w których aż roiło się od stempli z całego świata.

Okazało się, że podejrzewali aktorkę i jej przyjaciół o przemyt narkotyków. Nikodem miał je dostarczać, a ona miała je od niego odebrać...

AGNIESZKA KOZERA

Naomi Campbell Za cztery lata chce założyć rodzinę

Ma 31 lat i, podobno, najpiękniejsze nogi świata. Jest sławna, bogata, nie narzeka także na brak adoratorów. Jak się jednak okazuje, jest coś, o czym modelka na razie może tylko skrycie pomarzyć. W jednym z wywiadów Naomi Campbell wyznała, że marzy o tym, by mieć męża i dziecko.

– Zdecyduję się na to jednak dopiero, gdy skończę 35 lat. Boję się, że jeszcze do tego nie dojrzałam – mówi. ■



Foto: EAST NEWS

Nie dorosła jeszcze do roli żony i matki

Alicja Majewska Próbowała rozruszać policję



Foto: M. BA-KOWSKA

Piosenkarka nie bała się lejącego deszczu

Gwiazda robiła, co mogła, byle tylko rozruszać warszawskich policjantów. Zadanie nie było łatwe. Alicja Majewska zaśpiewała na niedawnej imprezie zorganizowanej z okazji Dnia Policjanta. Z nieba lały się strugi deszczu. Dlatego wielu funkcjonariuszy zostało w domach rezygnując z pieczonych kiełbasek i zimnego piwa. Na szczęście, nie wszystkich stróżów prawa deszcz przestraszył. ■

Rene Zellweger Rola Bridget zrujnowała jej psychikę

Aktorka zaszła się w dalekiej Tajlandii, by wyleczyć skołataną duszę. Rola Bridget Jones, którą niedawno zagrała, bardzo ją wyczerpała. Aktorka próbowała wcielić się w postać swojej bohaterki: przytyła, starała się ją zrozumieć. Choć zdjęcia skończyły się kilka miesięcy temu, Rene wciąż nie może dojść do siebie. – Mam nadzieję, że tajlandzka filozofia i medytacja mi pomogą – zwierza się gwiazda. ■



Zagrała świetnie, teraz musi się leczyć